

## Tereny uzyskane od ZSRR

pulsują pełnym życiem Dostarczą one naszej gospodarce naftę, drzewo i plony ziemi

NOWE tereny, które uzyskaliśmy od ZSRR w drodze wymiany odcinków terytoriów państwowych, są dla naszej gospodarki dostawcą poważnej ilości ropy naftowej. Ponadto zaś posiadają cenne obszary lasów z wysokowartościowym drzewostanem oraz sprzyjające warunki dla szerokiego rozwoju hodowli bydła.

Urządzą już władze i instytucje, czynne są sklepy, szpital, elektrownia.

CENTRALNYM punktem nowych terenów jest niewielkie miasteczko Ustrzyki Dolne. Urządza tu już Powiatowa Rada Narodowa oraz inne władze i instytucje. W mieście i we wsiach pracują również terenowe komitety partyjne.

W Ustrzykach czynne są sklepy, apteka, pracuje również i elektrownia. W uruchomionym szpitalu członkini spółdzielni produkcyjnej „Madziarki” — ob. Gibalska uro-

(Dokończenie na str. 2-ej)

### 146 powiatów wykonało już 65 proc. rocznego planu dostaw zboża

W DNIU 12 bm. najlepsze wyniki w planowym skupie zboża uzyskali chłopcy z województw: katowickiego, łódzkiego, krakowskiego, rzeszowskiego i olsztyńskiego. Najślabiej skup zboża przebiegał w województwach białostockim i gdańskim.

Granice 65 proc. wykonania rocznego planu skupienia zboża osiągnęli chłopcy dalszych 13 powiatów. Są to powiaty: Łódź 65,2 proc., Radomsko — 65,7 proc., Sieradz — 65,0 proc. i Skierzwice — 65,8 proc. w woj. łódzkim, Dzierżonów — 65,3 proc., Lubin — 65,1 proc. i Lwówek — 65,1 proc. w woj. wrocławskim, Dębica — 65,6 proc., Przemysł — 66,2 proc. i Przeworsk — 65,1 proc. w woj. rzeszowskim, Giżycko — 65,1 proc. w woj. olsztyńskim, Bilgoraj — 66,6 proc. w woj. lubelskim oraz Racibórz — 65,0 proc. w woj. opolskim.

Łącznie z wymienionymi powiatami ogólna liczba powiatów, które osiągnęły granicę 65 proc. wykonania planu rocznego wynosi dotychczas 146.

### Precz z Anglikami — wołało wczoraj 100.000 Egipcjan na ulicach Aleksandrii

### Dziś wielka demonstracja antybrytyjska w Kairze

Z KAIRU donoszą, że we wtorek 13 bm. naród egipski obchodził „Dzień Walki Narodowej” — rocznicę zgłoszenia przez Egipt w 1918 roku żądania likwidacji protektoratu angielskiego.

W Aleksandrii odbył się z udziałem około 100 tysięcy osób demonstracyjny pochód ulicami miasta. Uczestnicy pochodu nieśli transparenty z napisami wzywającymi najęźdźców brytyjskich do opuszczenia kraju.

Do manifestacji przyłączyli się Libijczycy zamieszkałi w Egipcie. Nieśli oni transparenty z hasłami, wyrażającymi całkowitą solidarność z narodem egipskim.

Podobny pochód zapowiedziano na środę w Kairze.

We wtorek odbyło się w stolicy Egiptu masowe zebranie, na

(Dokończenie na str. 2-ej)

## Rząd i naród polski deklarują jak najdalej idącą współpracę w realizacji programu pokojowego ZSRR

— oświadczył przewodniczący delegacji polskiej wicemin. Stefan Wierbłowski na plenarnym posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ

NA PLENARNYM posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego ONZ wygłosił przemówienie przewodniczący delegacji polskiej, wiceminister Stefan Wierbłowski.

### Dopierwszych mrozów zaorać wszystkie pola pod zboża jare i okopowe

### — oto najpilniejsze zadanie rolnictwa

NAJPIILNIEJSZYM zadaniem, stojącym obecnie przed rolnictwem, jest całkowite wykonanie orki zimowych Szczególnie w tym roku, gdy wskutek późniejszych siewów orki zimowe rozpoczęto później niż zwykle, całkowite ich wykonanie i przyoranie jak największych ilości obornika stało się zadaniem szczególnie ważnym.

Ponieważ w naszym kraju orki zimowe można normalnie przeprowadzać do połowy grudnia, a dotychczas wykonano je dopiero w pewnej części, na zaożenie pozostałych obszarów pod jare i okopowe pozostał okres zaledwie jednego miesiąca.

W związku z tym, Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do chłopów, członków spółdzielni, traktorzystów i robotników rolnych z apelem o wzmoczenie pracy przy głębokich orkach zimowych, aby do mrozów zaożać wszystkie pola, przeznaczone pod zboża jare i okopowe.

Z dotychczasowego przebiegu orki wynika, że nie wszędzie docenia się ich znaczenie. Najgorzej przebiegała orka w woj. łódzkim, gdzie wykonano je zaledwie w 13 proc. Tymczasem w sąsiednim woj. kieleckim, które nie ma lepszych warunków niż łódzkie, plan orki wykonano już w 31 proc. Podobnie jest z województwami krakowskim i katowickim.

### Przed setną rocznicą zgonu Gogola

Moskwa 14. 11. W DNIU 14 marca 1952 r. mija 100 rocznica zgonu wielkiego pisarza rosyjskiego — Mikołaja Gogola.

W związku z zbliżającą się rocznicą, Rada Ministrów ZSRR powołała Wszczęzwiazkowy Komitet Jubileuszowy, w skład którego weszli wybitni działacze radzieckiej sztuki i literatury — pisarze, uczeni oraz przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i kulturalnych.

Przewodniczącym komitetu mianowany został znakomity poeta radziecki — Mikołaj Tichonow. Wszczęzwiazkowy Komitet Jubileuszowy opracuje plan uroczystości, związanych z obchodem 100 rocznicy zgonu Gogola.

MIMO straszliwych doświadczeń drugiej wojny światowej — powiedział delegat Polski — grozi ludzkości nowy konflikt zbrojny”. Stany Zjednoczone wspólnie z krajami satelickimi posługując się paktem atlantyckim pragną rozpętać nową wojnę światową. Imperialiści amerykańscy usiłują wprowadzić przedstawić pakt atlantycki jako imprezę o charakterze obronnym, ale kłamstwa te są sztyłe grubymi niemi. Delegat Polski wykazał w swym przemówieniu, że pakt atlantycki jest paktem o charakterze wojennym, sprzecznym z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych, że w żadnym wypadku nie może być traktowany jako pakt regionalny, jak to usiłują przedstawić jego autorzy.

Wiceminister Wierbłowski podkreślił, że wbrew woli ludów Stanów Zjednoczonych narzucają państwu bloku atlantyckiego swoje wojskowe dowództwo i swojego gubernatora wojskowego, któremu podporządkowane są siły zbrojne tych państw.

AMERYKAŃSCY WSKRZESICIELE HITLEROWSKIEGO WEHRMACHTU POD PRZYKRYWKĄ tzw. planu Plevena czyli planu utworzenia armii europejskiej amerykańscy imperialiści wskrzeszają hitler-

(Dokończenie na str. 2-ej)

### Nasze budownictwo socjalistyczne powinno znajdować codzienny oddźwięk w życiu szkoły

### Zebranie wyborcze do Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej nr 50

W PODSTAWOWYCH szkołach Wrocławia odbywają się obecnie zebrania wyborcze do Komitetów Rodzicielskich. Akcja ta posiada doniosłe znaczenie dla życia nowej szkoły, wiąże ją jeszcze głębiej ze środowiskiem, mobilizując rodziców wokół spraw wychowawczych i organizacyjnych.

Wysłannik naszej redakcji, który wziął udział w zebraniu wyborczym w szkole podstawowej nr 50 na Karłowicach, donosi, że szkoła ta znajduje się w trudnych warunkach lokalowych. Aczkolwiek posiada ona tylko 6 sal szkolnych na 7 oddziałów, „przytulnia” jeszcze obecnie część szkoły nr 3, która z początkiem roku szkolnego znalazła się bez własnego budynku.

Nie też dziwnego, że zagadnienie trudności lokalowych wysunęło się na czoło w dyskusji na zebraniu wyborczym do Komitetu Rodzicielskiego. Z nim bowiem łączy się cały bieg życia szkolnego, sprawne funkcjonowanie świetlicy szkolnej, opieka lekarska i tok nauki.

Okazuje się, że jedna trzecia budynku szkolnego zajęta jest na mieszkania. Komitet postanowił zwrócić się do Prezydium MRN z wnioskiem o przekwaterowanie obecnych lokatorów, a uzyskane w ten sposób lokale systemem gospodarczym przenieść na sale szkolne. Należy spodziewać się, że Prezydium MRN poprze ten słuszny wniosek i wykorzysta pomoc Komitetu Rodzicielskiego.

Zabierając głos w dyskusji, jedna z matek, ob. Baniowa, powiedziała:

(Dokończenie na str. 2-ej)



Sredniorolny chłop z gromady Jurkowice, pow. Sztum — Edward Chęć odstał 1.428 kg zboża ponad plan, a prócz tego odstał 150 proc. zaplanowanej ilości ziemniaków oraz sprzedał Państwu 5 tuczników. CAF — fot. Celle

### Za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Prezydent RP odznaczył 44 chłopów z Opo'szczyzny

PREZYDENT Rzeczypospolitej na wniosek Prezydium Woj. RN w Opolu postanowieniem z dnia 13 listopada 1951 r. odznaczył za patriotyczną postawę i wzorowe wykonanie obowiązków wobec Państwa Ludowego 44 chłopów pracujących woj. opolskiego.

Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został Pałuch Kazimierz — soltys gr. Radomierowice, gm. Dąbrówka Dolna, pow. Opole.

Poza tym 23 pracujących chłopów otrzymało Srebrne Krzyże Zasługi, a 20 odznaczono Brązowym Krzyżem Zasługi.

### Uchwalenie tekstu wstępnego projektu konstytucji Polski Ludowej

POWOLANA przez komisję konstytucyjną podkomisja redakcyjna i zagadnień ogólnych prowadziła prace nad przygotowaniem wstępnego projektu nowej konstytucji Polskiej Ludowej. Dnia 13 bm. odbyło się w Belwedrze pod przewodnictwem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej posiedzenie podkomisji redakcyjnej i zagadnień ogólnych, która uchwaliła tekst wstępnego projektu i zgodnie z regulaminem komisji konstytucyjnej, przekazała go do rozpatrzenia pozostałym podkomisjom.

### Rząd radziecki powtórnie ostrzega Norwegię przed konsekwencjami należenia do atlantyckiego paktu agresji

Moskwa 14. 11. MIEDZY ZSRR a Norwegią nastąpiła ostatnio następująca wymiana not:

15 października br. rząd radziecki wystosował notę do rządu norweskiego, w której zaprotestował przeciwko oddaniu przez Norwegię swego terytorium dla wykorzystania go w agresywnych celach przez siły zbrojne bloku atlantyckiego. Znalazło to m. in. wyraz w przekazaniu archipelagu Szpitzbergen i Wyspy Niedźwiedziej do kompetencji naczelnego dowódcy tzw. północnoatlantyckiego rejonu morskiego.

30 października rząd norweski, odpowiadając na zarzuty rządu radzieckiego, wystosował notę, w której wbrew faktom twierdził, że wszystkie jego poczynania, zgodne z planami bloku atlantyckiego, zmierzają jakoby do celów pokojowych i zapewnienia bezpieczeństwa w Norwegii.

Dnia 12 listopada zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR — Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego, wręczył norweskiemu chargé d'affaire Jorstadowi notę, w której rząd radziecki podtrzymał swoje poprzednie zarzuty pod adresem Norwegii. Nawijając do twierdzenia rządu norweskiego, jakoby wszystkie jego poczynania zmierzają do celów pokojowych i do zapewnienia bezpieczeństwa Norwegii, (Dokończenie na str. 2-ej)

Provincia Shantung w Chinach słynie z pięknych okazów jabłek, win, winogron i brzoskwiń. — Na zdjęciu: młoda ogrodniczka przy zbiorze owoców. Fot. CAF



W Miasteczku Pogłębia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej Ministerstwo Kultury i Sztuki zorganizowało w Warszawie pokaz osiągnięć najlepszych Państwowych Ognisk Choreograficznych i Muzycznych z Poznania, Jarostawia, Grodziska i Zbąszynia. — Na zdjęciu: fragment „Tańca Wielkopolskiego” w wykonaniu zespołu ogniska choreograficznego z Poznania. CAF — fot. Baranowski

### Jedziemy do Warszawy radiofonizowanymi pociągami

W OKRESIE od 12 listopada do 5 grudnia br. do Warszawy wyjadzie dziesięć 350-400-osobowych wycieczek, w większości z województw Ziemi Zachodnich. Uczestnicy wszystkich wycieczek odbędą podróże turystycznymi, radiofonizowanymi pociągami.

W świetle dna

Większość całej ludzkości

Rezolucje ostatniej sesji Światowej Rady Pokoju, poparte 562.000.000 podpisów pod Apelem Sztokholmskim, domagające się porozumienia pięciu mocarstw, kładą w poprzek agresywnych planów mocne tamy. Ludzkość nauczyła się już odróżniać zwolenników pokoju od zwolenników wojny — i nauczyła się, jaką przybrać wobec nich postawę. Społeczeństwa świata, gdziekolwiek się znajdują i jakkolwiek ustrój w nich panuje, nie lękają się do loty imperialistycznych konferencji w Waszyngtonie, Ottawie i im podobnych.

Światowa Rada Pokoju żąda od ONZ, aby została powstrzymana śmiertelnością wysięg. Światowa Rada Pokoju żąda utworzenia zjednoczonych demokratycznych Niemiec, domagając się zlikwidowania niemieckich ognisk agresji, rozpalanych przez niedobitków Hitlera i jego naśladowców z Waszyngtonu.

Światowa Rada Pokoju domaga się od ONZ przywrócenia pokoju w Azji. To nie nie znaczy, że „większość” ONZ, zastraszona terrorem dyktanta Białego Domu, tańczy tak, jak jej Truman zagra. Ta fikcyjna, zabezpieczona przez milionerów amerykańskich „większość” — Ekwador, San Salvador czy inny Honduras, może głosić za rezolucją, że Chiny „nie istnieją na świecie” lub, że słusze jest zalewanie potokiem ognia i żelaza Kraju Cichego Południowego. Ale to nie zmienia faktu, iż wola i postawa 450-milionowego narodu Chin waży o losach świata bez względu na to, czy „maszynka do głosowania” wystuka im przyjecie do ONZ czy nie. Liczą się azjatyckie ludy kolonialne, wstrząsane buntami. Liczą się stanowiąco Indii, których rząd, pod presją sytuacji i nastrojów własnej ludności zmuszony jest odziedziczyć od bojkotu Chin w ONZ i militarnego traktatu z Japonią. Liczą się po stokroć i przede wszystkim większość całej ludzkości.

W imieniu tych wszystkich, „którzy nie zasiadają w parlamencie”, Światowa Rada Pokoju domaga się uznania praw dla Egiptu, Iranu, Maroka, dla wszystkich innych krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki północnej.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie narody do nieustannej, niezmordowanej walki o pokój. Wzywa tę gigantyczną większość, której drogą jest kultura, cywilizacja i rozwój ludzkości, która z ufnością zwraca się w stronę Związku Radzieckiego, dającego wzór, otuchę i siłę. Bo — jak powiedział zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR L. P. Beria: „Nie było ani jednej konferencji czy narady międzynarodowej, odbywającej się z udziałem Związku Radzieckiego, na której przedstawiciele rządu radzieckiego nie wysunęliby konstruktywnych propozycji, zmierzających do zapobieżenia konfliktom międzynarodowym oraz do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa”.

Precz z Anglikami — wołało 100.000 Egipcjan

którym przemawiał premier Nahaas Pasza. Zaatakował on ostro Wielką Brytanię, stwierdzając, że Egipt nie zrezygnuje nigdy z żądania, by Anglicy ewakuowali strefę Kanalu Sueskiego. Nahaas Pasza potępił imperialistyczny plan utworzenia tzw. „dowództwa obrony Środkowego Wschodu” oświadczając, że realizacja tego planu miałaby gorsze następstwa, niż reżim kolonialny. Premier zarzucił również Organizacji Narodów Zjednoczonych, że popiera ambicje zachłannych wielkich mocarstw kosztem małych narodów.

S.F.Z.Z. SOLIDARYZUJE SIĘ Z NARODEM EGIPSKIM

Wiedeń 14. 11. ŚWIATOWA Federacja Związków Zawodowych ogłosiła komunikat, w którym w imieniu 80 milionów zorganizowanych robotników całego świata podrażnia meżny naród egipski, bohaterstwo walczący o swą wolność i niezależność.

Podkreślając doniosłe znaczenie Jedności klasy robotniczej oraz połączenia się robotników z innymi warstwami ludności, S.F.Z.Z. wyraża niezłomną nadzieję, że robotnicy Egiptu i Sudanu, jak również ich organizacje związkowe, działając jedynomyślnie i zdecydowanie wraz z innymi patriotami, potrafią obronić wolność i niepodległość swego kraju.

Wzorując się na Oświęcimiu i Dachau Amerykanie znęcają się po hitlerowsku

nad jeńcami wojennymi w zakładanych przez siebie „obozach śmierci”

Kobiety, starcy i dzieci padają ofiarą

rozbestwionych żołdaków Ridgwaya

GAZETY koreańskie zamieszczają ostatnio wiele informacji, demaskujących bestialskie postępowanie interwencji amerykańskich wobec wziętych do niewoli żołnierzy Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich.

DZIENNIK „Nodon Sinnun” zamieścił opowiadanie żołnierza Koreańskiej Armii Ludowej Cze San-yna pt. „Tortury i szubienice w amerykańskich obozach jeńceńskich”.

Obozy jeńceńskie założone przez Amerykanów — pisze autor opowiadania — to prawdziwe piekło. W przeciągu trzech tygodni torturowano mnie w nieludzki sposób w jednym z takich obozów, położonym na wyspie w pobliżu prowincji południowy Kensa. Okoliczni mieszkańcy nazywają ją „wyspą śmierci”.

Wśród uwziętych tam ludzi znajduje się wiele starców i dzieci. Więźniowie przymierają z głodu i chłodu, oraz poddawani są okrutnym torturom. Jeden z moich towarzyszy — pisze Cze San-yn — który wraz ze mną dostał się do niewoli, stracił zmysły wskutek bestialskiego pobicia pałkami gumowymi i żelaznymi pretami. Inny żołnierz nazwiskiem Pak ogłuchł wskutek pobicia.

Pewnego razu — pisze Cze San-yn — poprowadzono mnie wraz z dwoma jeszcze towarzyszami na miejsce straceń. Zobaczyliśmy tam szereg szubienic, na których wisieli nasi koledzy. Pewna kobieta, rozebrana do naga, żyła jeszcze i usiłowała oswobodzić ręce ze sznurów, którymi były skrepowane. Widzieliśmy — pisze Cze San-yn — jak żandarmi strzelali do 15-letniego chłopca, przywiązanego do słupa. Cze San-yn zdołał uciec z niewoli. Walczył w oddziale partyzan-

niez opowiadają o torturach i bestialstwach, popełnianych przez interwentów amerykańskich w tych obozach.

BARBARZYŃSKIE NALOTY PIRATÓW AMERYKAŃSKICH NA MIASTA KOREI

Phenian 14. 11. Począwszy od września, lotnictwo amerykańskie dokonuje systematycznych nalotów nocnych na miasta koreańskie Phenian, Jangdok, Sariwon, Suran i inne.

W październiku i listopadzie tylko na Phenian zrzucono około 4 ty sięcy bomb różnego kalibru. W wyniku bombardowania zniszczonych zostało dziesiątki domów.

Wśród ofiar znajduje się wiele kobiet i dzieci.

Rząd i naród polski deklarują jak najdalej idącą współpracę w realizacji programu pokojowego ZSRR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

rowski Wehrmacht. Pod przykrywką tzw. planu Schumana odradzają wojenny potencjał Niemiec zachodnich.

Amerykańscy imperialiści stali się nie tylko opiekunami zachodniemieckich odwetowców, lecz podsycają nastroje odwetowe i wszystkie stanowiska polityczne, wojskowe i gospodarcze w Niemczech zachodnich obsadzają hitlerowskimi generałami, politykami i przemysłowcami. Nic więc dziwnego, że w tych warunkach jeden z amerykańskich pupilków, hitlerowski generał Frössner stwierdza wręcz, mówiąc o napaści Hitlera na Polskę: „Wierzę jeszcze dziś w konieczność tej wyprawy przeciw Polsce”.

JESLI tak obszernie zatrzymujemy się na problemie Niemiec to czynimy to dlatego, że politykę tę uważamy za poważną groźbę dla pokoju — powiedział delegat Polski. Czynimy to, by ostrzec narody Europy zachodniej przed konsekwencjami tej polityki. Odrodzenie militarystyki i neohitlerizmu zagraża wszystkim sąsiadom Niemiec. Już dziś słyszemy pogróżki tego rodzaju od polityków z Bonn, od Schumachera aż do działaczy pracowniczej „SRP” jak np. Remera. Znaną są panom wypowiedzi Schumachera. Chciałbyśmy natomiast zacytować ostatnie oświadczenie Remera: „Niemcy winny wykorzystać swą mocną pozycję celem uzyskania dla siebie jak najlepszych warunków. Im lepiej będziemy bronić naszych interesów narodowych, tym lepszymi okazemy się Europejczykami”.

NASTĘPNIE delegat Polski na przykładzie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na przykładzie stosunków pomiędzy Polską a NRD wskazał jak pod warunkiem dopuszczenia demokratycznych elementów w całym Niemczech, mogłyby się ukształtować stosunki ze wszystkimi ich sąsiadami w interesie pokoju i bezpieczeństwa Europy.

Stany Zjednoczone, przydzielając Niemcom zachodnim specjalną rolę w przygotowywanej agresji zdecydowane są za wszelką cenę utrzymania rozbić Niemiec. Dlatego też przy pomocy rządu pogrobowców hitlerowskich z Bonn amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich tępią Niemców, wypowiadających się za zjednoczeniem Niemiec i odrzucają wnioski parlamentu i rządu NRD, wyrażające do rozpoczęcia akcji w kierunku zjednoczenia. Wniosek amerykański przedstawiony Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ w sprawie powołania komisji dla zbadania warunków w Niemczech jest zwykłym manewrem, prowadzącym do przedłużenia podziału Niemiec, manewrem pomijającym umowy międzynarodowe i gwałcącym Kartę Narodów Zjednoczonych.

Tę samą rolę co Niemcom zachodnim w Europie Amerykańscy podpalacze świata przeznaczają na Dalekim Wschodzie Japonii. Znalazło to wyraz na konferencji w San Francisco, która pod amerykańskie dyktando zalegała dotychczasowe zbrojenia Japonii, udzieliła jej w wojnie przeciw Korei oraz w przygotowaniach do agresji przeciw Chińskiej Republice Ludowej. „Jest rzeczą oczywistą — powiedział wiceminister Wierblowski — że tego rodzaju polityka przygotowywała agresję we wszystkich krańcach świata, polityka tworzenia baz, z których

Tereny uzyskane od ZSRR w drodze wymiany pulsują pełnym życiem

(Dokończenie ze str. 1-ej)

dziła pierwszą obywatelkę nowego powiatu.

Do Ustrzyk i okolicznych wsi przybywają już nauczyciele. Przyjmowane są równocześnie zapisy do szkół zarówno ogólnokształcących, jak i zawodowych, które sukcesywnie będą uruchamiane. W Ustrzykach w najbliższym czasie uruchomiony zostanie mechaniczny tartak i wytwórnia parkietów, dla których kompletne wyposażenie pozostawiły władze radzieckie. W mieście jest już czynna piekarnia mechaniczna, jadalnia PSS oraz kino.

Zarówno w mieście jak i w budynkach urzędów na wsiach władze radzieckie pozostawiły wyposażenie biur i urzędów, tak że wszystkie instytucje zaraz po przybyciu tu mogły podjąć pracę. Poważnym ułatwieniem dla pracy urzędów i instytucji jest rozbudowana gęsta sieć telefoniczna.

SZYBY NAFTOWE PRACUJĄ PEŁNĄ PARĄ

W SZYBKIE istniejące na nowych terenach szyby naftowe pracują już pełną parą. W niedługim czasie przewiduje się rozpoczęcie pierwszych wierceń na nowych terenach.

Równocześnie na wsiach dokonywane są orki i siewy. Na terenie pow. ustrzyckiego pracuje już kilka spółdzielni produkcyjnych oraz zespół PGR w Polanie, który gospodaruje na blisko 5.000 ha.

Spółdzielnia produkcyjna w Równi zamierza zakupić kilkadziesiąt sztuk owiec, rozpoczynając na szeroka skalę hodowlę. Równocześnie projektuje ona poważne rozszerzenie hodowli trzody. Już w chwili obecnej spółdzielnia posiada ponad 100 sztuk świń.

SYMBOLICZNY CHLEB Z SOLĄ POZOSTAWILI NA STOŁACH

PODOBNE projekty mają i chłopi gospodarujący indywidualnie. W jednej z wiosek obszerny kilkuizbowy dom otrzymała rodzina Józefa Dydaka. Dydak jest zadowolony.

„Dostałem nową chałupę i nie- zle budynki gospodarskie — mówi on — dostałem również więcej ziemi niż miałem, tak że mam się z czego cieszyć. Wiele z osiedlonych tu rodzin zostało czysto wybielone chaty, pomyte podłogi i okna. Na ich przybycie czekał na stole pozostawiony chleb z solą, pod konimem narąbane drzewo, w worku pozostawione kartofle.

Okolica jest tu piękna — dzieli się swymi wrażeniami Dydak — ziemia dobra, drzewa nam nie zabraknie, a w pobliżu łąki i woda, tak że była i drobiu można więcej hodować”.

Zebranie wyborcze rodziców w szkole nr 50

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Należy żałować, że nie wszyscy rodzice przybyli na dzisiejsze wybory zebranie Komitetu Rodzicielskiego. Ich nieobecność oznacza, że nie interesują się w sposób dostateczny losem własnych dzieci i pracą szkoły. Często słyszymy pretensje rodziców do szkoły czy nauczycieli i to najczęściej ze strony tych rodziców, którzy nie chcą brać udziału w życiu szkoły, w pracy nad usunięciem niedociągnięć.

O tym, jak sobie wyobraża pracę nowego Komitetu Rodzicielskiego, mówiła ob. Nesterka:

Na członkach Komitetu spoczywa zaszczytny obowiązek brania udziału w konferencjach pedagogicznych, w hospitacjach lekcji, w życiu świetlicowym. Musimy sobie zdać jasno sprawę, że w naszej szkole wykruca się pokolenie budowniczych socjalizmu. Dlatego wszystko, co dzieje się u nas, nasze wspólnie budownictwo socjalistyczne, powinno znajdować codzienny i głęboki odzwiek w życiu szkoły.

Zabierając w dyskusji głos matki poruszyła szereg drobniejszych, lecz nie mniej istotnych problemów wychowawczych. Jedną z matek słusznie zaapelowała do rodziców, żeby nie dawali dzieciom pieniędzy do szkoły. Stwarza to dla dzieci pewne pokusy i nie działa wychowawczo. Na zebraniu omawiano również zagadnienia natury organizacyjnej. Ob. Siewiera podkreślił konieczność dokładnego i sumiennego prowadzenia ksiąg kasowych i magazynowych.

Nowywybrany Komitet szkoły nr 50 liczy 20 członków, wytypowanych na specjalnych przedwyborczych konferencjach klasowych. Większość członków Komitetu stanowią matki. Komitet na swoim pierwszym posiedzeniu postanowił usprawnić pracę świetlicy szkolnej, niezmiernie poważnego czynnika wychowawczego — przez wprowadzenie kolejnych dyżurów w świetlicy członków Komitetu. Zebranie rodziców urozmaiciło występy działaw szkolnej. Burzą oklasków przyjęta została zbiorowa deklaracja o Planie 6-letnim oraz piosenka o pokoju.

nie być imperialistą, nie chciał podbojów, nie chciał wojny”. Acheson, podobnie jak i inni politycy amerykańscy szermują słowem „pokój”, ale jest to wyłączenie w wyniku tego, że pragnienie pokoju wzrasta coraz bardziej w wszystkich ludów świata, że rosła wciąż potęga ruchu pokoju, co jest odpowiedzialnością nas ludowych na bezczynność ONZ.

ROZEM W KOREI JEST NAKAZEM CHWILI

WICEMINISTER Wierblowski przeszedł z kolei do omówienia sprawy wojny na Korei. Rok 1951 przyniósł bankructwo amerykańskich planów ujarznienia narodu koreańskiego. Imperialiści nie dają jednak za wygraną. Rozmowy rozejmowe, które zmuszeni byli podjąć pod naciskiem zarówno światowej jak i amerykańskiej opinii publicznej, traktują oni jako manewr taktyczny.

„Organizacja Narodów Zjednoczonych — powiedział delegat Polski — nie powinna przysparzać się bezczynnie dalszemu przetrwaniu krwli. Zaprzestanie działań wojennych w Korei wysuwa się na czoło naszych obrad, jest nakazem chwili”.

Tragiczny los Korei, będący wynikiem agresji i przygotowań wojennych, wysięgu zbrojeń i podżegania do wojny winien być ostrzeżeniem dla wszystkich narodów. Muszą być znalezione środki, metody i drogi, które pozwolą rozładować obecne napięcie międzynarodowe, które pozwolą zatrzymać wysięg zbrojeń i zespoła wysiłki wszystkich państw milujących narody w kierunku współpracy politycznej i gospodarczej. Muszą to być — jak powiedział wiceminister Wierblowski — środki energiczne, konkretne, a przede wszystkim natychmiastowe.

ACHESON BOJKOTUJE FAKTY

DELEGAT Polski podał ostrej krytykę przedłożony przez amerykańskiego sekretarza stanu, Achesona i rozklamowany przez reakcyjną prasę amerykańską „plan pokojowy”, który w rzeczywistości jest jeszcze bardziej demaskuje, jeszcze bardziej pograża amerykańskich agresorów.

Mówiąc o achesonowskim „planie pokojowym” wiceminister Wierblowski stwierdził, że „dla polityki Stanów Zjednoczonych losy świata są nierozdzielnie sprzęgnięte z dolarami i, że „najważniejsze dla państwa Achesona jest to, aby dolar ten mnożył się i procentował”.

W IMIENIU NARODU POLSKIEGO W IMIENIU delegacji polskiej, uważając, że położenie kresu działaniom wojennym w Korei jest sprawą niezwykle palącą, wiceminister Wierblowski poparł wnioski radzieckie, domagający się natychmiastowego przerwania działań wojennych w Korei, wycofania wojsk w ciągu 10 dni za linię 38 równoleżnika i wycofania obcych wojsk i ochotników z Korei w ciągu 3 miesięcy.

Wiceminister Wierblowski poparł również radziecki wniosek w sprawie zwolnienia światowej konferencji, która rozpatrzyłaby sprawę istotnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń.

Zagadnienie rozbrojenia — stwierdził mówca — łączy się ściśle z postulatem zawarcia paktu pięciu mocarstw, który gwarantując współpracę wielkich mocarstw dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, stworzyłby atmosferę zaufania w stosunkach międzynarodowych.

Delegat Polski w imieniu Rządu i narodu polskiego zadeklarował jak najdalej idącą współpracę w realizacji programu pokojowego przedłożonego Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przez delegata radzieckiego, ministra Wyszynskiego. „Dla nas Polaków — powiedział wiceminister Wierblowski — pokój nie jest czczym frazeosem. Walka o zachowanie pokoju należy do podstawowych zasad polskiej polityki zagranicznej. Stoimy na stanowisku możliwości współistnienia i współpracy państw o różnych ustrojach”.

WSZYSTKIE dzienniki paryskie oraz kontynentalne wydania „New York Herald Tribune” i „Daily Mail” zamieściły na wtorek wyjątki z przemówienia wiceministra Wierblowskiego.

„L'Humanite” przytacza obszerny wyjątki z przemówienia wiceministra Wierblowskiego pod następującym tytułem: „Odrodzenie militarysty niemieckiego zagraża wszystkim sąsiadom Niemiec”.

G RUPA polskich górników w Les Mines (Pas de Calais) przesyła pismo na ręce delegacji polskiej na VI sesji ONZ, w którym wyraża delegacji polskiej wdzięczność za nieugiętą walkę w obronie pokoju i zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, prowadzoną u boku Związku Radzieckiego i wszystkich narodów milujących pokój.

„W obliczu groźby wojny, — czytamy w tym piśmie — my górnicy polscy z Les Mines oświadczamy, że we wszystkich okolicznościach popieramy waszą szczerą walkę o zachowanie pokoju światowego”.

# Rozmach, wielkość i wspaniałość Pałac nauki w Moskwie

## najwspanialszą uczelnią świata

BUDOWA nowego gmachu Uniwersytetu w Moskwie stanowi wielkie wydarzenie w życiu całego Związku Radzieckiego. Oto powstaje Pałac Nauki tak wielki, celowo rozmieszczony, piękny i bogato wyposażony — jak żadne uczelnie świata. „My Rosjanie — powiedział naczelny architekt budowy Y. A. W. Woronkow, oprowadzając jedną z zagranicznych wycieczek — lubimy rozmach, wielkość i wspaniałość; te właśnie określenia można śmiało zastosować do budowy nowego Uniwersytetu.

Uniwersytet buduje się daleko od centrum Moskwy, wśród pól i lasów okalających miasto. Na obszarze 176 hektarów, gdzie powstaje obecnie uniwersyteckie miasteczko, w niedalekiej przyszłości rozkwitnie nowa, wielkomińska dzielnica Moskwy, obliczona na trzy miliony mieszkańców. Budynki Uniwersytetu obejmą 400 000 m<sup>2</sup> powierzchni. Widać już wysokie gmachy, nad którymi góruje główny gmach uczelni.

Imponująco przedstawiają się również: Zakład Chemii, Zakład Biologii, który oprócz właściwego gmachu oraz szeregu oszklonych hal posiadać będzie ogród botaniczny o powierzchni 32 ha oraz obserwatorium. Nie lada zainteresowanie budzi założenie obrzeżymy go jeziora, na którego skraj powstają liczne laboratoria badawcze.

Budynki uniwersyteckie otoczone będą parkami, sięgającymi aż do lasów i łąk okalających całe osiedle.

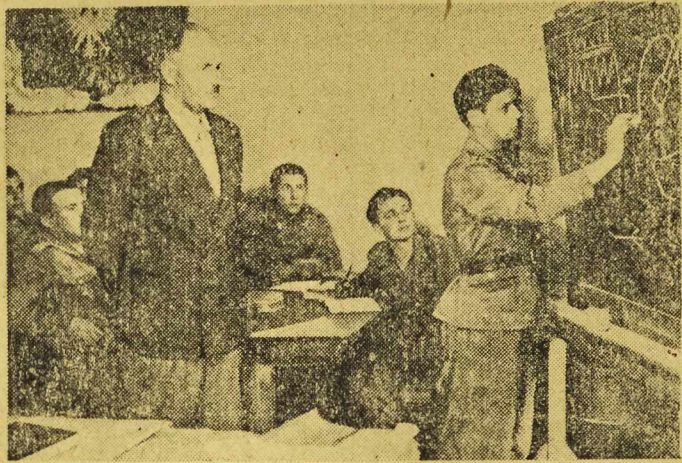
Jak będzie się przedstawiać przez znaczone dla 10 000 studentów Główny Gmach nowego Uniwersytetu? Oto jego rozmiary: zajmie przestrzeń 1 150 000 m<sup>2</sup>, część środkowa liczy 26 pięter, skrzydła 18 pięter, wysokość wieży 252 m, średnica umieszczonej na szczycie gwiazdy wynosi 9 m.

W gmachu Głównym mieścić się będą audytoria różnej wielkości: dla 150, 200, 300, 600 i 800 słuchaczy, czytelnia pism dla 1500 słuchaczy, biblioteka centralna licząca 1 250 000 tomów, klub studencki z salą zabaw dla 1500 uczestników, sala gimnastyczna, urządzenia sportowe i duży basenem pływackim.

Skrzydła boczne przeznaczone są na pomieszczenia dla studentów; znajduje się tam 6000 pojedynczych pokoi. W 12 pięciopiętrowych bocznych częściach gmachu zamieszkała profesoria.

Budowa „miasta nauki” z centralnym Pałacem Nauki rozpoczęła się w r. 1949. W r. 1952 osiedle uniwersyteckie otrzymało stację metra; buduje się również wspaniałe drogi dojazdowe. Poprzez las zieleni osiedle wiąże się z kanałem rzeki Moskwy. Jako materiału budowlanego użyto białych płyt ceramicznych, które nadają gmachowi pogodny, radosny wygląd. (c. d.)

Z życia Ludowego Wojska Polskiego — kurs kinomechaników dla jednostek wojskowych. Na zdjęciu: inż. Bolesław Głeksman pracownik Filmu Polskiego prowadzi wykład elektrotechniki — przy tablicy przodujący kursant kpr. Łazowski. (WAF).



Jeanne Sauvage

# „BICIE W MORDE”

## czyli „wolne wybory” w Maroku Salwy policyjne to „argumenty” rządu francuskiego

(Korespondencja API z Paryża).  
„BĘDZIEMY prać w mordę... mówię jasno i wyraźnie i nie ma chyba żadnych wątpliwości co do mego programu...”. To nie są słowa pijanego kapo do więźniów w obozie koncentracyjnym. Zacytowane zdanie wypowiedział jeden z wysokich dygnitarzy francuskich — rezydent generalny Francji, w Maroku gen. Guillaume. Pogroźki swe Guillaume zaadresował do narodu marokańskiego.

Na 1 listopada władze zmontowały w Casablance „wybory” do izb handlowych i rzemieślniczych. Osobliwe to były wybory. „Kampania wyborcza” trwała ok. 48 godzin. 28 października rozpoczęto prace nad „rejestrem” wyborców i zezwolono na wpisywanie kandydatów. W dwa dni później listy były zamknięte.

Cel „wyborów” nie przedstawiał wątpliwości: w przeddzień otwarcia sesji ONZ w Paryżu — rząd francuski, rezydując w Casablance, wysłał do ONZ „wolnych wyborów”, program wykazał, że realizację na terenie marokańskiego protektora tu „Idealy demokratyczne”.

Potrzeba takiego alibi stała się dla kolonialistów palącą od chwili, gdy rząd egipski zapowiedział poruszenie sprawy niezawisłości Maroka na forum ONZ. Na Quai d'Orsay, zapanowała panika, trwożąc przed otwarciem księgi zbrodni kolonialnych na forum ONZ.

### Powszechne hasło pokoju

JEST rzeczą zrozumiałą, że wobec pierwszych celów zorganizowanych przez Guillaume'a „wyborów”, wszystkie partie Maroka, od nacjonalistycznego „Istiklal” do komunistów włącznie odmówiły udziału w tej komedii, wzywając ludność do bojkotu wyborów. Podobne stanowisko zajęły związki zawodowe, izby handlowe i inne organizacje społeczne.

Hasło bojkotu znalazło szeroki posuch. W dniu „wyborów” kompromitacja kolonialnej administracji osiągnęła szczyt. W Casablance na 12 tysięcy osób uprawnionych do głosowania — do biur wyborczych zgłosiło się 300, w Safi na 2000 — 84, w Agadir na 865 — 52 wyborców. Wówczas policja przystąpiła do realizacji „programu” czyli do „bicia w mordę”.

O godzinie 11 rano policjanci oddali pierwszą salwę pod pozorem, że zostali zaatakowani przez tłum... „marokańskich dzieci”. Tak przynajmniej zupełnie poważnie donosiła oficjalna agencja AFP. Do Casablanki sprostowano wojskowe posiłki złożone ze strzelców senezańskich.

# Gminne Rady Narodowe ZDAJĄ WIELKI EGZAMIN

## uczą się rządzenia krajem

### Nie wystarczy „ogłosić” trzeba — skontrolować

RADY NARODOWE — to młode, dopiero hartujące się w walce z trudnościami ognia ludowej władzy. Prawdziwym też egzaminem a jednocześnie szkołą dobrej pracy stała się dla nich wielka akcja, jaka toczy się obecnie na wsi, akcja, której celem jest wywiązanie się przez każdą gminę i gromadę, przez każdego chłopca ze

swych obowiązków wobec państwa.

Zwłaszcza na Gminnych Radach Narodowych — jako na tych organach administracji, które poprzez sekcysów są najbliższe wsi — spoczyły poważne zadania i wielka odpowiedzialność. Od tego jak one pracują — w decydującej mierze zależy realizacja w praktyce zasady dwustronności w sojuszu robotniczo - chłopskim: dostawa zboża i innych plodów rolnych dla klasy robotniczej, a więc przez wyłączenie obecnych naszych trudności i aprowizacyjnych. Od ich pracy w znacznym stopniu zależy przelamanie kulackiego szantażu zmierzającego do wykorzystania tegorocznej suszy i trudności w zapatrzeniu w mięso — jako okazji do spekulacyjnego srubowania cen.

Meldunki z terenu świadczą, iż ten wielki egzamin zdają Rady Narodowe z pomyślnym wynikiem. Już dwadzieścia kilka powiatów wykonało ponad 90 proc. rocznego planu skupu zboża, uzyskując tym samym zwolnienie z miarki i odsypu. Pomyślnie przebiega również realizacja planu skupu ziemiaków oraz wzrasta ilość kontraktowanych sztuk trzody chlewnej. Tak

samo w większości powiatów po myślnie przebiega realizacja finansowych zobowiązań, tzw. wpłaty na podatek gruntowy i Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa.

### Nie „administrowanie” lecz praca polityczna

TE wielkie osiągnięcia uzyskują Rady Narodowe oczywiście nie bez poważnego wysiłku politycznego, nie bez walki. Jeszcze raz sprawdziła się zasada: wahać się sojusznika klasy robotniczej — średniaka, trzeba przekonać, z wrogiem — trzeba walczyć.

W myśl tej zasady aktyw Rad Narodowych i organizacji społecznych, korzystając z pomocy i opieki Partii rozwinął szeroką akcję uświadamiającą wśród chłopów małego i średniorolnych.

Tym średniakom, którzy znaleźli się pod wpływem kulaków przypominają przodujący chłop, że nie może świadczyć na rzecz Państwa tylko robotnik, lecz że chłop także musi wypełnić swe podstawowe zadanie, jakim jest zapatrzenie młast i klasy robotniczej w artykuły rolnicze.

Bo zgodnie z tym, co stwierdził wicepremier Minc — robotnik buduje fabryki i produkuje towary przemysłowe, żołnierz broni naszej ojczyzny, a chłop — żywi cały naród. I to jest jego zaszczytnym obowiązkiem.

Jednocześnie kulak i spekulant przekonuje się coraz częściej, że państwo nie będzie tolerowało złosliwego uchylania się od wypełniania jego zarządzeń.

### Tam — gdzie rządzą św. Biurokracy...

O CZYWIŚCIE nie wszystkie powiaty i gminy mają prawo szczycić się pełnymi sukcesami swej pracy. Zdarzają się i takie wypadki jak np. we wsi Starzyno, gmina Puck — Wieś.

Gdy na zebraniu gromadzkim tej wsi odczytano opracowaną przez GRN listę wymiarów dostaw ziemiaków — duże było zdziwienie a nie jeszcze więcej śmiechu. Bo te było z czego się śmiać. Średnio rolnemu, gospodarującemu na 6,5 ha ob. Kłewie obliczono ilość ziemiaków do odstawy tak jakby był właścicielem 150 ha. Jedno z 13-hektarowych gospodarstw policzone w planie dwukrotnie, umieszczając na liście nazwisko dawnego właściciela i obecnego. W szeregu innych wypadków — plan opracowany w GRN przewidywał, sprzeczne z normami ustalonymi przez dekret rządowy, dla jednego zbyt niskie, dla drugich zbyt wysokie dostawy.

Jasne, iż tak „plan” spotkał się z ostrą krytyką ze strony chłopów, słusznie uważających, że liczby określające wysokość dostaw nie mogą być brane z fantazji i że czas najwyższy skończył się z „biurokracją”, któremu holduje GRN w gminie Puck — Wieś.

Podobnie źle wywiązuje się ze swych zadań GRN w Pleszewie, woj. poznańskie. Upomnienia dla zalegających z zapłatami podatku gruntowego są tam wprawdzie wypisywane, ale... nie są rozsyłane od razu, lecz nabierają przez długi czas „mocy urzędowej” w biurku przewodniczącego. Jednocześnie Prezydium GRN nie umie wpłynąć skutecznie na styl pracy Gminnej Kasy Spółdzielczej tak — by chłop nie potrzebował chodzić kilkakrotnie po należne im za odstawione ziemiaki i zboże — pieniądze.

### Co łatwe — nie zawsze poptaca

ANI GRN w gminie Puck — Wieś, ani GRN w Pleszewie — jak widać z przytoczonych wyżej faktów — nie dostrzegają tej prawdy, że należy oduczyć się biurokratycznego niedbalstwa i szukać łatwizny.

Nie wystarczy „ogłosić”, „zawiadomić”, „zarządzić”. Prócz tego trzeba skontrolować i bacznie czy wszystko w gminie przebiega prawidłowo i czy terminy dostaw są rozsądnie ustalone, czy wymiar zobowiązań jest słuszny, czy nie ma niedbalstwa i niechlujstwa. W GS w czasie przymowania od chłopów dostaw. Rady Narodowe są bowiem gospodarzem terenu. Na nich spoczywa obowiązek organizowania mas do budownictwa socjalistycznego, do zadań rządzenia krajem. Rady Narodowe są więc bezpośrednio odpowiedzialne za realizowanie na swoim terenie poleceń Rządu i Partii.

Z naszego obserwatorium

# Republika gangsterów

OSTATNIO na łamach „New York Times” przeczytaliśmy cenne i niewątpliwie szczerze wyznanie, brzmiące jak następuje: „Kto w ostatnich dniach czytał nasze dzienniki, mógłby sądzić, że nasza demokracja z punktu widzenia moralnego jest przegniła do szpiku kości”.

Następnie autor artykułu rozważa się w tym placzkowym nad najnowszymi aferami korupcyjnymi — stara się je usprawiedliwić. „Trzeba jednak przytoczyć dwie okoliczności łagodzące. Po pierwsze — korupcja w naszym rządzie nie jest zjawiskiem nowym. W pewnej mierze istniała zawsze, odkąd pierwszy urzędnik amerykański podjął swą pierwszą pensję. W czasie wszystkich wojen dochodziło do wielkich skandalów. Zawsze istnieli nieuczciwi przywódcy miejscy od czasu, gdy istniały wielkie miasta”.

Oto jedna „okoliczność”. Druga okoliczność, pojęta w niemniej fatalistyczny sposób to: „Korupcja była, jest i będzie”.

Ten szczerzy cynizm dziennikarza oparty jest na bogatych doświadczeniach.

Komisja senacka do badania powiązań band gangsterskich z aparatem państwowym, działająca pod kierunkiem senatora Kefauvera, stwierdziła, że „Stany Zjednoczone stały się ojczyzną zorganizowanej przestępczości”.

Korupcji ulegają też wyżsi oficerowie armii. Głośna niedawno była afera generała bradydy Crawforda z Detroit, który otrzymał olbrzymie sumy tytułem „lapówki” oraz cały jacht od „wyróżnionego” przez niego przedsiębiorstwa. Generał po wykryciu afery oświadczył ożnicznie:

— Nie uczyniłem niczego innego, czego by nie uczynił ktoś inny, będący na moim miejscu. Istota rzeczy polega na tym, że mnie nakryto”.

Jasna i prosta formuła „moralności” amerykańskich „wyższych dziesięciu tysięcy” (to jest takich, którzy nie przyjmują łapówek poniżej dziesięciu tysięcy dolarów).

Oficjalne obliczenia stwierdzają dalej, że w latach 1947 — 50, 125 przedsiębiorstw udzieliło „lapówek” w sumie 32 milionów dolarów funkcjonariuszom Urzędu Odbudowy i Finansów za wyrobienie pożyczek państwowych. Słynny gangster nowojorski, Costello, z kredytów państwowych na odbudowę wznosił w Nowym Jorku wspaniałe gmachy... kasyna gry hazardowe. W sprawie tej pożyczki pośredniczył zresztą osobisty sekretarz Trumana, dawny agent — giełdowy, Marie Young.

Adutant Trumana, Vaughan, na leży do bandy „pięć procentowych” pośredników przy dostawach. Trzeba jednak przyznać lojalnie, że po każdej korzystnej „transakcji” posyłał kosztowne podarki żonie Trumana i „na wszelki wypadek” — Vinsonowi, przewodniczącemu Sądu Najwyższego. Sam Biały Dom jest czarną plamą na honorze Ameryki. Czasopismo „Look” pisze, że czterech bliskich współpracowników Trumana zamieszanych jest w brudne afery, a dwu zostało skazanych za oszustwa.

Słowa „New York Times” przytoczone na początku mają więc pełne pokrycie. Korupcja była jest i będzie, jak długo trwać będzie świat... kapitalistyczny. GROT

# Szklane rury wodociągowe w kolchozach ukraińskich

W rejonie browarskim, na Kijowszczyźnie, już drugi rok czynny jest w Kolchozie im. Molotowa wodociąg zmontowany całkowicie z rur szklanych. Wodociąg ten dostarcza wody fermom hodowlanym i zaspokaja wszystkie gospodarce potrzeby kolchozu. Wodociąg z rur szklanych jest przede wszystkim higieniczny, nie ulega rdzewieniu, a koszt jego budowy jest znacznie mniejszy niż budowa wodociągu z rur metalowych.

Szklane rury wodociągowe produkowane są przez miejscowe Zakłady Buczajskie, których załoga wykonała i zainstalowała we własnym zakresie maszyny o wydajności produkcyjnej 7 tysięcy metrów rur dziennie. Obecnie przystąpił do zakładania wodociągów z rur szklanych członkowie kolchozów im. Stewczeni w Jabonkach, im. Chruszczewa w Chotowie, im. Stewczeni we wsi Muzycz rejonu kijowsko - światoszyńskiego i inne.

Marian Zafucki

# Piosenka o mrzonkach wojennych

Ma Bęcwałski w mieszkanu  
Taki jeden pokoił,  
W którym milły wojenny  
wciąż panuje nastroik...  
Superheterodyna  
tu Ameryka ląpie,  
Zonka superhetera  
nowe plotki tu paple.  
Wladomości są różne —  
to zależy od dzionka:  
Czasem radio ma lepsze,  
czasem lepsze ma zonka...  
Lecz na ogół się zgadza  
konwienije i gra,  
więc nadzieję, nadzieję  
się ma!...

A tej trzeciej jak nie ma — tak nie ma!  
O — psiałość!  
Jak na złość!  
Czekaj nadziei się czepia  
Wprost rekami obiema.  
Wciąż go meczą i dręcą  
Aktualne problema!  
Czekaj po prostu się źle ma  
I wszystkiego ma dość —  
A tu nie ma — i nie ma — i nie ma —  
Psiałość!

Pewien strateg ma mapę.  
Na dodatku — kanapę.  
Na kanapie ów strateg  
wciąż rozkłada te mapę...  
I ten strateg od latek —  
ściśle mówiąc rok piąty —  
Palcem jeździł po mapie  
i ustawał tam fronty...  
Z tego palca ów strateg  
ma od latek sto ulechi:  
Wpierw nim jeździł po mapie,  
potem kiwa nim w bucie,  
Wreszcie wkłada go w buzię  
i wysysa i ssie,  
Ze już wkrótce na mur i na pel!

A tej trzeciej jak nie ma — tak nie ma!  
O — psiałość!  
Jak na złość!  
Czekaj nadziei się czepia  
Wprost rekami obiema.  
Wciąż go meczą i dręcą  
Aktualne problema!  
Czekaj po prostu się źle ma  
I wszystkiego ma dość —  
A tu nie ma — i nie ma — psiałość.



Więcej troski o uaktywnienie kół PTTK Dolny Śląsk atrakcyjnym ośrodkiem turystycznym

DOLNY Śląsk z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjnym ośrodkiem turystycznym, ściągającym miliony rzesze turystów i wycieczkowiczów z całej Polski i zza granicy.

Do rozwoju ruchu turystycznego przyczyniają się: Fundusz Wczasów Pracowniczych, „Orbis”, Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze, którego głównym zadaniem jest propagowanie turystyki masowej.

Zarząd okręgowy PTTK we Wrocławiu, któremu podlegają oddziały w Jeleniej Górze, Kłodzku, Polanicy i Walbrzychu, rozporządza obecnie 34 schroniskami, przeważnie w rejonie kłodzkim i jeleniogórskim. Większość schronisk czynna jest przez cały rok.

Istniejące przy każdym oddziale specjalne biura obsługi turystycznej mają za zadanie udzielanie wszelkich informacji turystycznych, zajmują się organizowaniem wycieczek kolejami, samochodami i pieszymi, dostarczają przewodników i udzielają przekazów do schronisk. Do nich należy też opieką nad wycieczkami z innych terenów.

W okresie letnim biura te zorganizowały i obsłużyły ogółem ponad 500 wycieczek własnych i obcych, w których wzięło udział około 45.000 uczestników, zaś informacji turystycznych udzielono ponad 20.000.

Specjalną opieką otaczane były przez PTTK pracownice wczasu wysoko-górskiego, których biura obsługi PTTK zorganizowały 220 wycieczek w Karłowosze. Na wspomnienie zasługują również organizowane wycieczki lokalne po mieście, które cieszą się dużą popularnością, wśród mieszkańców Wrocławia i miast dolnośląskich.

Przy zarządzie okręgowym PTTK zorganizowane zostały specjalne sekcje jak młodzieżowa, wiejska, ochrony zabytków i przyrody, wydawnicza i inne, których zadaniem jest propagowanie turystyki wśród młodzieży, robotników i chłopów.

Należy jednak zaznaczyć, że zarząd okręgowy PTTK za mało dotychczas wykazał troski o swych członków. Nie wiele słyszy się o działalności kół PTTK. Jakkolwiek na nich przede wszystkim organizacja ta powinna opierać swą działalność. Nie wszystkie jeszcze organizowane wycieczki mają należytą opiekę i zdarzają się takie, które nie mają w ogóle przewodników. Zanotowano również wypadki, że przewodnik nie umieją należycie poinformować wycieczkowiczów.

Szeroki wachlarz zagadnień turystycznych - krajoznawczych nakłada na zarząd okręgowy PTTK poważne obowiązki stworzenia z turystyki nie tylko czynnika atrakcyjnego, ale i mobilizującego szerokie rzesze społeczeństwa.

Realizując te postulaty, zarząd okręgowy PTTK we Wrocławiu powinien w okresie zimowym rozpocząć na szeroką skalę pomyślane szkolenie przewodników, a przede wszystkim organizatorów wycieczek wiejskich i zakładowych. Pożądanym byłby również cykl odczytów o tematyce turystyczno - krajoznawczej, z uwzględnieniem turystyki zimowej.

Biorąc te postulaty pod uwagę zarząd okręgowy PTTK wówczas dopiero spełni całkowicie pożądaną mu zadania ku ogólnemu zadowoleniu świata pracy.

◆ Ażeby pełniej korzystać z doświadczeń radzieckich ◆ ażeby zapoznać się z najspanialszą literaturą świata Uczymy się języka ROSYJSKIEGO

MILIONY młodzieży polskiej, setki tysięcy słuchaczy kursów, urządzanych przez TPPER, uczą się języka rosyjskiego. Nauce tej przyświeca świadomość, że poznanie pięknej mowy Puszkina daje możliwość pełniejszego korzystania z przebogatego skarbcza kultury i sztuki wielkiego narodu, budującego komunizm.

Naród nasz należy do obozu pokoju i postępu, który przeciwstawia się polityce wojny i agresji imperializmu. Obozowi temu przewodzi Związek Radziecki, ojczyzna zgodnie wspólnych narodów, wśród których przodujące miejsce zajmuje naród rosyjski. Walka z imperializmem, budowa nowego, piękniejszego świata pokoju i wolności, łączy się nierozdzielnie z dziełami Lenina i Stalina, którzy wytyczyli kierunek walki, rzucili perspektywę budowy nowego świata. Prace Lenina i Stalina warto poznać w oryginale, a nie tylko w przekładach. Uczymy się więc języka, w jakim pisali wielcy nauczyciele ludzkości.

Zżyjemy najbardziej serdecznie uczucia wobec naszych braci Rosjan. Są oni przyjaciółmi naszego narodu, przelewali krew za naszą wolność, widzimy w nich nieugiętych orędowników i bojowników walki wyzwoleniczej narodów wschodnich, dążących do wyzwolenia narodowego i społecznego. Pragniemy więc poznać język naszych przyjaciół i przyjaciół całego świata postępu, pokoju i wolności. Dźwięki słowa „mir” miły jest przecież sercu każdego człowieka dobrej woli. Poznajmy i inne słowa języka, którym nasi przyjaciele głoszą pokój światu.

Z braci Rosjanami łączy nas wspólna walka proletariatu rosyjskiego i polskiego z caratem, łączy nas braterstwo broni, przypieczetowane krwią wspólnie przełamaną na szlaku od Lenina po Berlin, łączy nas wspólna budowa lepszego świata, łączy nas wszystko a nie dzieli nic. Mamy wiele wspólnych dążeń, osiągnięć i celów. Toteż spotkawszy się z Rosjaninem, pragniemy mówić z nim o tych wszystkich sprawach, które są treścią życia każdego patrioty rosyjskiego i każdego patrioty polskiego. Wiemy, że udzieli nam swej rady, podzieli się swymi cennymi i bogatymi doświadczeniami, pomoże w trudnościach. Przecież budując w naszym kraju podstawy socjalizmu, korzystamy z przykładów historii Związku Radzieckiego. Poznanie języka rosyjskiego pozwoli nam na pełniejsze korzystanie z tych doświadczeń.

Nie ma w naszym życiu takiej dziedziny działalności naukowej, społecznej, gospodarczej, kulturalnej, w której znajomość języka rosyjskiego nie przyczyniłaby się do podniesienia naszych kwalifikacji, poszerzenia naszych wiadomości fachowych, pogłębienia naszego uświadczenia politycznego. Nasze księgozbiory, licznie po kraju rozrzucone księgarnie, czytelnie, kluby TPPER, zapewniają obfity wybór dzieł fachowych ze wszystkich dziedzin wiedzy. Dużą pomoc stanowią dalej świetne fachowe czasopiśmiennictwo radzieckie, stanowiące kopalnię wiedzy teoretycznej i

praktyki przodującej techniki czy agronomii ZSRR.

Czyż budowniczości metra warszawskiego nie powinni zapoznać się z bogatą literaturą radziecką, obrazującą przebieg budowy moskiewskiej kolei podziemnej? Inżynierowie i technicy, wnoszący siłownie w Jaworznie, mieli możliwość bliższego zapoznania się z technicznymi radzieckimi, którzy przywieźli turbosopły dla najpotężniejszej polskiej elektrowni ciepłej. Czyż znajomość języka rosyjskiego nie ułatwia im współpracy przy montowaniu maszyn, jakich dostarczył nam ZSRR?

Poznanie języka rosyjskiego otwiera przed nami perspektywę o wiele pełniejszego zapoznania się z najspanialszą literaturą świata, literaturą, która jest natchnieniem dla setek milionów, walczących o wolność i przebudowę świata. Chcemy czytać Szolochowa, Polewoja, Erenburga, Tołstoję w języku, w jakim pisali swe dzieła. Pragniemy poznać te utwory o wysokiej artystycznej wartości, których jeszcze nie przełożono na język polski.

Jako patrioti polscy pragniemy poznać język, w jakim zredagowana była wiekopomna deklaracja, przekreślająca rozbiory. Chcemy znać język, jakim mówili nasi sprzymierzeńcy spod Lenina, oswojodźcili Warszawę, Gdańsk, Koblę, Szczecin.

Uczmy się więc języka rosyjskiego, bo obowiązkiem każdego człowieka postępu, obowiązkiem każdego Polaka jest znać język, jakim przemawia wódz całej postępowej ludzkości, wielki przyjaciel Polski — Józef Stalin.

ZBIGNIEW GROTOWSKI

LUDWIK JERZY KERN

Fabryka marmolady

(Dość często czytamy w prasie, że transport owoców jest źle zorganizowany, wskutek czego duży ich procent ulega zniszczeniu.)

Na drzewach jabłka jak marzenie Dojrzejają w jesiennej porze, Z dojrzewaniem jest dobrze. Z przewiezieniem Niestety, o wiele gorzej.

Wagonami, Samochodami Jabłka pierwszego sortu Jada całym dniami Bez najmniejszego komfortu.

Jabłko na jabłku leży, Jabłko jabłko przyniata, Gaz naciskają szoferzy: Pi-pi-pi-pl., tra-ta-ta!!! Samochód pedzi po szosach, Trwa oszały pościg, Przewracają się w biednych owocach

Wnętrznosci. Jeszcze chwila, Jeszcze kawalek. Jeszcze kwadrans tylko do miasta. Jabłka na drzewach były całe, A teraz — miązga. I dlatego było nie było. Posłuchajcie zjawiennej rady: Trzeba zmniejszyć wybitnie ilość Tych ruchomych fabryk marmolady.

Po zdemaskowaniu kulaków GROMADA RUJA rozpoczęła nowe życie

Gdy żołnierz spod Lenino zaplątał się w sidła kulackie chłopi pracujący przypomnieli mu o jego obywatelskich obowiązkach

GROMADA Ruja w powiecie legnickim od dłuższego już czasu posiadała złą sławę. Nie było tajemnicą dla mieszkańców całej gminy, że chłopci Rui w dostarczaniu zboża i ziemniaków na punkt skupu oraz w uszczupnianiu zobowiązań finansowych wobec Państwa Ludowego włoką się na szarym koniu.

O zbiorowej odstawie na punkt skupu całej gromady w ogóle nie było mowy. Czasami tylko zaturkotała na drodze samotna furmanka wioząca dwa, trzy metry ziemniaków...

Aż wreszcie ostatnie gromadzkie zebranie, które odbyło się w dniu 3 listopada, wyjaśniło całą sprawę i przychyliło się do uzdrowienia atmosfery w gromadzie. Było to tak.

ORDERY ADOLFA DĄBROWSKIEGO

NIKT w całej gromadzie nie cieszył się takim poważaniem, jak gospodarz Adolf Dąbrowski — uczestnik walk wyzwoleniczych na szlaku Lenino-Berlin. Jakże tu nie szanować, jakże nie słuchać człowieka, który w ofierze Ojczyźnie składał daninę własnej krwi.

Ale z biegiem czasu kulacka klika w gromadzie, obserwująca z zazdrością m'r Dąbrowskiego, patrzyła go wplatać w swoje sieci.

— Przyda się nam bohater spod Lenino — mawiał kąśliwie były właściciel intratnej jatki, rzeźnik Jan Zóćciński.

— Jak go odpowiednio nakreci-



zaczęli bywać w domu Dąbrowskiego, zapraszali go na swoje libacje i wsączali w niego truciznę kłamstw.

Prawde mówią przysłowie: „Z kim poprzestajesz — takim się stajesz”. I tak Adolf Dąbrowski zatracił swą żołnierską bojową postawę i przejął się kulackim sposobem myślenia swych podstępnych „przyjaciół”. Kiedy inni mieszkańcy Rui zwracali się do niego z zapytaniem: „A co zrobimy z odstawą ziemniaków i zboża?” — odpowiadał im tak: — Róbcie, jak chcecie. Ale ja nie dam ani ziarenka zboża i ani jednego ziemniaka.

Ludzie słuchali i k'wali głowami.

CZY KOCHACIE OJCZYZNĘ LUDOWĄ?

DNIA 3 listopada odbyła się w Legnicy sprawa karno-administracyjna. Na ławie oskarżonych zasiadł właśnie Adolf Dąbrowski za złośliwe sabotażowanie rozporządzeń państwowych w sprawie dostawy ziemniaków.

Zły jak chmura gradowa, po otrzymaniu zasłużonej kary, przybył do gromady Ruja i udał się prosto na zebranie gromadzkie.

Mieszkańcy gromady otoczyli swego ulubieńca. A Adolf Dąbrowski, pobrzękując medalami, rozpoczął swoją starą śpiewkę. Jak to walczyli, lejąc krew za Ojczyznę pod Lenino i jak niewdzięczna władza ludowa, niepomna jego zasług,

chce, by dostarczył ziemniaki i zboże. „Biedaczysko” — wzdychały ze współczuciem kobiety. Na twarzach „przyjaciół” — Zóćcińskiego, Molendy i Smolewicza pojawił się uśmiech zadowolenia. Już, już zebranie gromadzkie miało ulec rozbiuciu!

Ale prowadziła je, jako zastępca pełnomocnika na powiat Legnica, Genowefa Pęćlicka, córka małorolnego chłopca z rzeszowskiego. Jakże dobrze znała podłe wykręty bogaczy wiejskich. Przecież do piętnastego roku życia harowała od świtu do późnej nocy u kulaka, zanim rząd Polski Ludowej podał jej pomocną dłoń i umożliwił pójście na kursy doszkaltające.

Pęćlicka wyczuwała w Dąbrowskim człowieka wartościowego, pozostającego tylko pod ujemnym wpływem kulaków. Więc przerwała jego wyurzędzenie, stawiając mu jasno i prosto pytanie:

— Obywatelu Dąbrowski, w latach wojny broniliście Ojczyznę. Czy jednak kochacie Ojczyznę w latach pokoju?

Adolf Dąbrowski stropił się i już niepewnym głosem zaczął bąkać pod nosem o złym urodzaju, o tym, że on, dawny żołnierz, powinien mieć pewne względy...

Wtedy Genowefa Pęćlicka rzuciła drugie pytanie: — Skąd pochodzicie?

— Z województwa krakowskiego. — Więc uważacie, że robotnicy, którzy budują Nową Hutę i tysiące nowych fabryk w Polsce mają opuścić pracę? Mamy zaprzestać budowania silnej Polski, która nam i naszym dzieciom zapewni pokój. Kulacy chcą Polski słabej, żeby robotnicy ze wschodniej strony mogli wrócić do pracy, wrócili z niczym i pracowali u nich za psie grosze. Ale niedoczekanie ich.

— Obywatelu Dąbrowski, władza ludowa zaopiekowała się wami po zakończeniu działań wojennych. Dala wam ziemię, sprzężaj, inwentarze, dopomogła przy zagospodarowaniu. Z kolei i wy wypełnijcie swój obowiązek pokojowy wobec Państwa. Przyznajcie otwarcie, czy tak jak teraz, było wam dobrze w Polsce przedwrzesniowej?

GROMADA DECYDUJE

Adolf Dąbrowski m'lczał, ale głos zabrali „koleżkowie”. — Nam tam było dobrze i przed wojną — oświadczyli cynicznie Molenda i Smolewicz. Więc nie mamy znów powodu wzruszać się obecnymi czasami...

Tego było już za wiele całej gromadzie. Na sali rozległy się głosy, pełne oburzenia: — Temu było dobrze, kto gumowymi palkami bił bezrobotnych i strajkujących. I mocniejsze słowa: — Precz ze sługusami kapitalizmu!

Wtedy dopiero laska spadła z oczu Dąbrowskiego. Przejrział krętkie machinacje byłego rzeźnika i granatowych pałkarzy. Stanął przy Genowefie Pęćlickiej i krzyknął na całą salę: — Pełnomocnik ma rację! Ludzie, powiadam wam, róbcie, co chcecie, ale ja mimo, że otrzymałem karę, jutro dostarczę Państwu zarówno zboże, jak i ziemniaki.

Wśród ogromnego entuzjazmu uczestnicy zebrania gromadzkiego ustalili termin zbiorowej dostawy zboża na poniedziałek dnia 5 listopada, a ziemniaków na wtorek czyli 6 bm.

Molenda, Smolewicz i Zóćciński, chykiem opuścili salę.

Dzień 5 listopada wstał jasny i pogodny. Od samego ranka drogą ciągnął wąż furmankę ze zbożem. Gromada Ruja powiatu legnickiego rozpoczęła nowe życie...

(C. d. n.)

HANNA HOFFMANOWA

Bolesław Prus

(307)

LALKA

Niepokój jednak zamienił się w istotną trwogę wobec faktu, nie ulegającego już żadnej wątpliwości. Oto, w dniu pierwszym października, jeden z rejentów zawezwał do siebie pana Ignacego i pokazał mu akt, zeznany przez Wokulskiego przed wyjazdem do Moskwy.

Był to formalny testament, w którym Wokulski rozporządził pozostałymi w Warszawie pieniędzmi, z których siedemdziesiąt tysięcy rs. leżały w banku, zaś sto dwadzieścia tysięcy rs. u Szlangbauma.

Dla osób obcych rozporządzenie to było dowodem niepożyteczności Wokulskiego; Rzeckiemu jednak wydało się całkiem logiczne. Testator zapisał: ogromną sumę stu czterdziestu tysięcy rubli Ochockiemu, dwadzieścia pięć tysięcy rs. Rzeckiemu, dwadzieścia tysięcy rs. Helence Stawskiej. Pozostałe zaś pięć tysięcy rs. podzielił między swoją dawną służbę albo biedaków, którzy mieli z nim stosunki. Z tej sumy otrzymali po pięćset rubli: Węgiełek, stolarz z Zaslawia, Wysocki, furman z Warszawy, i drugi Wysocki, jego brat, droźnik ze Skierniewic.

Wokulski rzewnymi słowami prosił obdarowanych, ażeby zapisy przyjęli jak od zmarłego; rejenta zaś zobowiązał do nieogłaszania aktu przed pierwszym październikiem.

Między ludźmi, którzy znali Wokulskiego, zrobił się hałas, posypały się plotki, insynuacje, obrazy osobiste... Szuman zaś, w rozmowie z Rzeckim, wypowiedział taki pogląd:

— O zapisie dla pana dawno wiedziałem... Ochockiemu dał blisko milion złotych, ponieważ odkrył w nim wariata tego co sam gatunku... No i prezent dla córki pięknej pani Stawskiej rozumiem — dodał z uśmiechem — jedno mnie tylko intrzyguje...

— Cóż mianowicie? — spytał Rzecki przygryzając wąsy.

— Skąd się wziął między obdarowanymi ów droźnik Wysocki?... — zakończył Szuman.

Zanotował jego imię i nazwisko i wyszedł zamyślony. Wielki był niepokój Rzeckiego o to, co mogło się stać z Wokulskim? dlaczego zrobił zapis i dlaczego przemawiał w nim jak człowiek, myślący o bliskiej śmierci?... Wnet jednak trafiły się wypadki, które obudziły w panu Ignacym iskierkę nadziei, lub do pewnego stopnia wyjaśniły dziwne postępowanie Wokulskiego.

Przed wszystkim Ochocki, zawiadomiony o darze, nie tylko natychmiast odpowiedział z Petersburga, że zapis przyjmuje i że całą gotówkę chce mieć w początkach listopada, ale jeszcze zastrzegł sobie u Szlangbauma procent za miesiąc październik.

Nadto zaś napisał do Rzeckiego list z zapytaniem: czy pan Ignacy nie dałby mu ze swego kapitału dwudziestu tysięcy rubli gotowiznę, w zamian za sumę płatną na święty Jan, którą Ochocki miał na hipotece wiejskiego majątku?

„Bardzo zależy mi na tym — kończył swój list — ażeby wszystko, co posiadam, mieć w ręku, gdyż w listopadzie stanowczo muszę wyjechać za granicę. Objasnić to panu przy osobistej rozmowie...”

— Dlaczego on tak nagle wyjeżdża za granicę i dlaczego zbiera wszystkie pieniądze?... — zapytywał sam siebie Rzecki. — Dlaczego w końcu odkłada wyjaśnienia do rozmowy osobistej?...

Naturalnie, że przyjął propozycję Ochockiego; zdawało mu się, że w tym nagłym wyjeździe i niedomówieniach tkwi jakaś otucha.

„Kto wie — myślał — czy Stech pojechał do Indji ze swoim półmilionem?... Może on obaj z Ochockim zjadą się w Paryżu, u tego dziwnego Geista?... Jakież metafizyczne balony!... Wiedocznie chodzi im o utrzymanie tajemnicy, przynajmniej do czasu...”

W tym jednak razie pomieszał mu rachunki Szuman powiedziawszy przy jakiejś okazji:

— Dowiedziałem się w Paryżu o tego sławnego Geista, myśląc, że Wokulski może się o niego zechce zaczepić. No, ale Geist, niegdyś bardzo zdolny chemik, jest dziś komónczonym wariatem... Cała Akademia śmieje się z jego pomysłów!...

Drwiny całej Akademii z Geista mocno zachwiały na-

dziejami Rzeckiego. Jużci, jeżeli kto, to tylko Akademia francuska mogłaby ocenić wartość owych metali czy balonów... A jeżeli medycy zdecydowali, że Geist jest wariatem, to już chyba Wokulski nie miałby co robić u niego.

„Gdzie i po co w takim razie wyjechał? — myślał Rzecki. — Ha, oczywiście wyjechał w podróż, bo mu tu było źle... Jeżeli Ochocki musiał opuścić mieszkanie, w którym dokuczyła mu tylko gramatyka grecka, to Wokulski mógł tym bardziej wynieść się z miasta, gdzie mu tak dokuczyła kobieta... I gdybyż to tylko ona!... Czy był kiedy człowiek bardziej szkalowany od niego?...

„Ale dlaczego on zrobił prawie testament i jeszcze napomykał w nim o śmierci?...” — dodawał pan Ignacy.

Tę wątpliwą rozjaśniła mu wizyta Mraczewskiego. Młody człowiek przyjechał do Warszawy niespodzianie i przyszedł do Rzeckiego z miną zakłopotaną. Rozmawiał urywkowo, a w końcu napomknął, że pani Stawska waha się przyjąć darowizny Wokulskiego i że jemu samemu dar ten wydaje się niepokojącym...

— Dzieciak jesteś, mój kochany!... — oburzył się pan Ignacy. — Wokulski zapisał jej czy Helci dwadzieścia tysięcy rubli, bo polubił kobietę; a polubił ją, bo w jej domu znajdował spokój w najcięższych czasach dla siebie... Wiesz przecie, że kochał się w pannie Izabeli?...

— To wiem — odparł nieco spokojniej Mraczewski — ale wiem i o tym, że pani Stawska miała do Wokulskiego słabość...

— Więc i cóż?... Dziś Wokulski jest dla nas wszystkich prawie umarłym i Bóg wie, czy go kiedy zobaczymy...

Mraczewskiemu twarz rozjaśniła się. — To prawda — rzekł — to prawda!... Pani Stawska może przyjąć zapis od zmarłego, a ja nie potrzebuję się obawiać wspomnień o nim...

I wyszedł bardzo kontent z tego, że Wokulski może już nie żyje.

„Stach miał rację — myślał pan Ignacy — nadając taką formę swoim zapisom. Umniejszył kłopotu obdarowanemu, a nade wszystko tej poczciwej pani Helenie...”



Tradycja?

NIEDAWNO na łamach naszego pisma poruszyliśmy kwestię sprzedaży pół kilogramowych porcji chleba.



Obsługa punktu PSS nr 69 w Rynku sprzeciwia się żądaniom klientów — twierdząc: my nie kroimy pieczywa. Przewidywaniem jest sklep znajdujący się przy ul. Nowotki. Uśmiechnięta obsługa chętnie rozdziela chleb na kilka części. „Spacerkiem” uważają, że personel sklepu nr 69 winien zmienić „tradycyjne” zwyczaje i spełniać żądania klientów. (Kaw.)

Dobry humor

CIESZYMY się wszyscy, że na terenie naszego miasta powstaje coraz więcej punktów usługowych różnych branż.

Smuci nas natomiast fakt, że solidność niektórych pozostawia wiele do życzenia.

Ob. E. B. oddał swój placzek do pogotowia krawieckiego MHD nr 1 w dniu 5 lutego br.

Po miesiacu zgłosił się po jego odbiór, jednak wyglądał w nim jak „strach na wróble”.

Kierownictwo punktu przyznało rację klientowi, przyrzekając do 1 kwietnia dokonać poprawki.

Przez ten czas bociący przyleciały i odleciały, punkt usługowy przeniesiono na ul. Pomorską, a placzek, jak czekał tak czeka na dobry humor krawieckich biurokratów... (H. Ł.)

Też analfabetyzm

W MYSL zasady „wolno Tomku w swoim domku” na stacji Wrocław — Psie Pole panują wielce dowolne zwyczaje.

Otóż zdarza się czasem, że kasjer jest nieobecny. Biletów sprzedaje wtedy dyżurny ruchu, w przeważającej części między innymi czynnościami. Dla uproszczenia sobie roboty, ob. dyżurny stosuje pewien pomysł „racjo nalizatorski”.

Mianowicie — biletów do odległych miejscowości nie sprzedaje, tłumacząc, że takiej stacji... nie ma.

Kiedy ob. L. Rz. w dniu 31. 10. br. w godzinach popołudniowych oburzony tego rodzaju metodami, poprosił o książkę załatwić, kasjer (który w międzyczasie przybył) odpowiedział:

— Naucz się w pierw pisać i czytać.

Nie pomogły również interwencje w dyżurnego ruchu. Pasażer książki nie otrzymał.

Wydaje nam się, że DOKP winna nauczyć obywatela kasjera... czytać przepisy i regulaminy. (Ziel)

Wagarowiczka

Z DAWAŁOBY się, że nagminny wśród pewnego odłamu młodzieży szkół średnich przejaw bumelanctwa, zwany popularnie wagarowaniem, ma miejsce tylko w lecie, kiedy to okoliczne parki i łąki wabia urokami przyrody.

Okazuje się jednak, iż jesienne kaprysy aury ucale nie przeszkodziły amatorom wagarów w kontynuowaniu ich letnich nawyków.

„Pomysłowi” sztabnicy przynieśli się „pod dach”, którym to stały się obszerne sale PDT.

Pojedynczo, grupkami, walęsając się bez celu z kąta w kąt, chłopcy i dziewczęta marnotrawią czas lekcyjny, zachowując się czasami wręcz skandalicznie.

Należało by wydać zdecydowaną walkę bumelanctwu, mobilizując do tego celu szkolne organizacje ZMP, personel PDT, a nawet organa MO, by legitymowały wagarowiczów, odsyłając nazwiska dyrekcjom szkół. (sk)

Czytajcie i prenumerujcie „Słowo”

Doskonale wyposażone kwatery zbiorowe otrzymali robotnicy

Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowo-Prządkowego a uczniowie i studenci korzystają z pojedynczych pokoi by mogli poświęcać się nauce

CIEKAWY budynek znajduje się przy ul. Ofiar Oświęcimskich 17. W domu tym przez większość dnia trwa niczym niezmącona cisza. Zaczyna on rozbrzmiewać gwarem dopiero w godzinach popołudniowych. To właśnie tu dyrekcja Miejskiego Przedsiębiorstwa Rozbiórkowo-Prządkowego, w trosce o byt swych zamieszkałych pracowników, stworzyła zbiorowe kwatery, posiadające pomieszczenia dla 200-tu osób.

arie, duety, tercety z najpiękniejszych oper Verdiego na poranku w Politechnice

DWUNASTY z kolei poranek muzyczny na Politechnice poświęcony został muzyce Verdiego. Arie, duety, tercety i kwartety z najpiękniejszych oper tego kompozytora śpiewać będą: Halina Mickiewiczówna — koloratura, Maria Fejzo — sopran, Krystyna Kostal — mezzosopran, Michał Szopski — tenor i Bolesław Jankowski — baryton. Koncert odbędzie się 18 bm. punktualnie o godz. 11.45. Bilety rozprowadza ZOZ przy Politechnice oraz „Dom Książki”, Rynek nr. 3. (ster)

Porady prawne

Ob. Kislewicz J. — Wrocław.

ROZWIĄZANIE przez Was stosunku pracy za 14-dniowym wypowiedzeniem nie byłoby właściwym. Jako kontraktowy pracownik umysłowy mógłby Obywatel w braku odmiennych w tym przedmiocie zastrzeżeń samej umowy o pracę — rozwiązać go w sposób prawnie skuteczny tylko za 3-miesięcznym wypowiedzeniem, dokonanym najpóźniej w ostatnim dniu miesiąca kalendarowego.

Wskazany przez Obywatela rodzaj pracy nie podpada pod zawody i specjalności, do których stosuje się przepisy ustawy o zapobieżeniu płynności kadr nr. 43, poz. 388. Jeżeli więc sama umowa o pracę nie zastrzega innego okresu wypowiedzenia lub nie została zawarta na czas ściśle określony, — to po wypowiedzeniu przez Was stosunku pracy w sposób wyżej określony, brak byłoby pracodawcy podstawy do odmowy, zwolnienia Obywatela. (sg)

W KWATERACH robotnicy mają zapewnione wszystkie rozrywki kulturalne. Znajduje się tu mała scena, na której niebawem będą się odbywały występy artystyczne, znajduje się wzorowa świetlica, wyposażona w radio z adapterem, stół ping-pongowy, czasopiśma oraz książki. W kwaterze znajduje się również sala kinowa i sala gimnastyczna.

Przy organizowaniu kwater nie zapomniano także o warunkach higienicznych. Robotnicy dostają ciepłe piżamy, koszulki nocne i ciepłe „bambosze”, aby nie potrzebowali spać w rzeczach, które noszą na budowach.

Przy hotelu znajduje się nowoczesna pralnia z suszarnią, magłem i prasownicą, przeznaczona wyłącznie na potrzeby mieszkających tam robotników.

Organizuje się izbę chorych. Robotnik wracający z budowy znaj-

Prowizoryczna instalacja „pożera” nadmierną ilość prądu

W ZWIĄZKU ze zbliżającą się zimą, a co za tym idzie, koniecznością ograniczenia zużycia prądu, wylania się problem odpowiedniego zabezpieczenia instalacji elektrycznych i zlikwidowania wszelkiej „prowizorki”.

Niezabezpieczone instalacje powo- dują ogromne marnotrawstwo tak bardzo potrzebnej energii.

Zdarzą się jednak wypadki, że sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego nie dysponują artykułami koniecznymi do przeprowadzenia napraw. Chodzi przede wszystkim o korki do bezpieczników. Jak nas informuje Zakład Zbytu Energii, problem ten nie istniałby, gdyby zużyte korki oraz inne elementy, dostarczane były z powrotem do przeróbki.

Niestety, nikt dotychczas nie zainteresował się zakupem przepalonych korków, żarówek itp. Uważamy, że winny się tym zająć sklepy detaliczne CHPE, a przeróbka należałaby już do Dyrekcji Przemysłu Terenowego, która wyraża gotowość podjęcia się tego zadania. (W-y)

dzie w swoim domu również nowoczesne natryski. Dyrekcja MPRP, aby zapewnić maksimum warunków uczącym się robotnikom, przydzieli im pojedyncze pokoje.

Aby zapewnić pracownikom jak najwięcej czasu na naukę i rozrywkę kulturalną w kwaterach, robotnicy dostają śniadania, obiady i kolacje za bardzo niską opłatą. Na obiad składający się z trzech dań kosztuje tylko 2.10 zł. (Pa)

Należy zrobić porządek we wrocławskich pralniach chemicznych

DO DOŚĆ długiego czasu do wrocławskich pralni chemicznych zakradł się nieporządek. Dyrekcja przemysłu miejscowego, której pralnie podlegają, w bardzo małym stopniu interesuje się swymi placówkami.

Nawet wóz, który pralnie posiadały do transportu garderoby zabrano, mniemając zapewne, że środki lokomocji są pralni zupełnie zbędne.

Efekt tego jest taki, że ludzie muszą przyjeżdżać na ul. Krakowską po odbiór garderoby zamiast odbierać ją w filiach pralni, których w mieście jest kilka. (Mar)

7 miesięcy aresztu za awantury w gospodzie

O B. JERZY ZEMBIK postanowił się „zabawić”. Wstąpił więc na „jednego” do gospody PSS nr. 6. Jeden, drugi, trzeci i parę następnych spowodowały, że poczucie świadomości za czoło opuszczał wesołego młodzieńca. Widocznie awantury robione z personelem wydawały mu się towarzyskim przekomentowaniem, a ocieganie się z placem rachunku — wesołym żartem.

Sytuacja zmieniła się, gdy zainteresowali: kierowniczka zakładu i wezwany przez nią milicjant. Zembiak, z tonu nieforsabilnej żartobliwości przeszedł na wulgarność i rekwizyty. Finalt tych zajść i awantur odbył się w sali Sądu Powiatowego, gdzie chuligan, za wywołanie awantury i bójki w stanie nietrzeźwym, otrzymał wyrok skazujący go na 7 miesięcy aresztu. (sk)

To chyba jakieś nieporozumienie W strojach chińskich nie tańczy się przecież krakowiaka Kilka uwag recenzenta

o eliminacjach zespołów świetlicowych

ELIMINACJE wojewódzkie, które odbyły się 10 i 11 listopada w Domu Kultury ORZZ we Wrocławiu objęły 47 zespołów zakwalifikowanych przez jury eliminacji powiatowych. Niestety, stwierdzić trzeba z całą bezstronnością, że eliminacje pierwszego stopnia działały bardzo nierówno i dlatego zapewne na estradzie Woj. Domu Kultury obok wspaniałych występów widzieliśmy również zupełnie nudne.

I tak np. orkiestrę symfoniczną pod dyr. Ptaszewskiego z Legnicy, orkiestrę waibrzyzkich kopalni im. Thoreza i Bolesława Chrobrego, chór bielańskiej „II-ki”, chór Woj. Domu Kultury „Echo”, Pow. Domu Kultury Jelenia Góra, czy PDK Waibrzych — śmiało pokazać już możemy na każdej dużej estradzie. Reasumując, należy podkreślić, że przy wartościowych w większości chórach i zespołach instrumentalnych, przykro odbija się niski poziom baletu. Właściwie jedynie zespół taneczny przy Państwowej Fabryce Wagonów i zespół tanecz-

ny Kowary znajduje się na poziomie. Inne zespoły określić można słowem „nieporozumienie”, a nawet manierowaniem zdolnych i bardzo chętnych dzieci.

Wiele razy pisaliśmy o szkodliwej stylizacji kostiumów, które „grasują” po świetlicach dolnośląskich. Niestety, do tej pory ORZZ nie zainteresowała się tą tak ważną sprawą. Dlatego w dalszym ciągu widzimy stroje ludowe, których, jak „świat światem” nie noszono nigdy na polskiej ziemi. Rekord działości stylizacji kostiumów osiągnęły balety waibrzyckie, w których krakowiand i góralki gremialnie wystąpiły... w brokatkach chińskich.

Najwyższy czas położyć kres tej „partyzantce” w kostiumach naszych zespołów świetlicowych. Działaczom zespołów, które oglądaliśmy, są jednocześnie bardzo drogie i niepotrzebnie pochłaniają wielkie sumy z budżetów świetlicowych. (musz)

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Wnioski o użytkowanie ogrodów na rok 1952 należy składać we właściwych biurach administracji MZBM. Wniosek musi być zaopiniowany przez Komitet Blokowy i administratora. Druki na wnioski są do nabycia w biurach administracji w cenie 15 gr. Każdy wnioskodawca zobowiązany jest dołączyć do wniosku zaświadczenie pracy. Termin ostateczny składania wniosków upływa z dniem 30.11 br. Po tym terminie administratorzy wniosków przyjmować nie będą. Samorząd POW „Różanka” powiada, że ostateczny termin pobierania dzierżawy za 1952 rok — mija z dniem 15.12. 1951 r. Użytkownicy, którzy nie opłacili należności w wyżej wymienionym terminie będą uważani jako rezygnujący z działek. Członkowie kolea ZSL przy Akademii Medycznej zbierają się na zebranie w dniu 15 bm. o godz. 19-iej w gmachu WKW. ZSL ul. Komuny Paryskiej 72 — II piętro.

WIDOWISKA i imprezy

TEATRY PAŃSTWOWA OPERA — godz. 18.30 „Bunt żaków”. POLSKI — godz. 19. — „Skapiec”. KAMERALNY — godz. 19 — „Głupi Jakub”. MŁODEGO WIDZA — godz. 19.15 — „Rozbitki”.

WYSTAWY WYSTAWA WYNALEZCZOŚCI PRA-COWNICZEJ — ul. Wystawowa 1. MUZEUM ŚLĄSKIE — pl. Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i sztuka śląska”. „Okrągowa wystawa plastyków wrocławskich”. „Grafika radziecka”. „Śląsk w monetach, medalach i pieczęciach”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szajnochy 7/9 — „Malarstwo rosyjskie XVIII i XIX wieku”. MHD — ul. Podwale Świdnickie 11. — „Książka radziecka”.

KINA

ŚLĄSK — „Wielka siła” (radz.), godz. 16, 18 i 20. WARSZAWA — „Muzyka i miłość” — (radz.), godz. 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — „Wielka siła” — (radz.), godz. 15.30, 17.30 i 19.30. SCALA — „Wielka siła”, (radz.), — godz. 16, 18 i 20. POKÓJ — „Siub z przeszkodami” (czeski), godz. 17 i 19. POLONIA — „Wyspa szczęścia (węg.)”, godz. 14, 16, 18 i 20. PIONIER — „Pietnaścieletni kapitan” (radz.), godz. 16, 18 i 20. TECZA — „Kwiat miłości” (radz.) — godz. 16, 18 i 20. FAMA — „Dziewczęta z baletu” — (radz.), godz. 16, 18 i 20. DWORCOWE — „Alma-ata kronika 46/51” — godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22 i 23.

FOTOPLASTIKON — ul. Stalingradzka 54 — „Tyrol w zimie”. Czynnym od godz. 9 — 21.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — otwarty od 9 — 19.

NOCNE DYŻURY APTEK SPOL Nr 145 — ul. Średzka 15a. SPOL Nr 18 — ul. Traugutta 57. SPOL Nr 8 — pl. PKWN 2. SPOL 144 — ul. Stalina 10. SPOL Nr 2 — ul. Dąmrota 7. SPOL Nr 149 — ul. Olszewskiego 75. SPOL Nr 14 — ul. Zulańskiego 3.

OSTRE DYŻURY SZPITALI SZPITAL MIEJSKI nr 2 (oddz. chirurgiczny) ul. Witosa 22. II KLINIKA WENETYZNA (oddz. wewn.) ul. Pasteura 4. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci.) ul. Wszystkich Świętych 1.

Na ekranie

„Dzielny Gajczyk”

FESTIWAL Filmów Radzieckich nie zapominał o swoich najzdolniejszych widzach: dzieciach i młodzieży. Obok doskonałych kolorowych kreskówek, nagrodzonych wysokim odznaczeniem na festiwalu w Karlovych Varach, ujrzymy na dolnośląskich ekranach szereg wartościowych obrazów z filmem „Dzielny Gajczyk” na czele.

Akcja tego filmu toczy się na granicy Związku Radzieckiego i Japonii, gdzie grupa uczonych radzieckich zdobywa ważne dla kraju surowce.

Z misją uczonych solidaryzuje się całym sercem ludność miejscowa. „Dzielny Gajczyk” to jedna z dawnych pozycji radzieckiej kinematografii, ale pozycja, która wytrzymuje znakomicie próbę czasu.

Wspaniale reżyserowana przez reż. Szneiderowa ekipa młodocianych artystów (dzieci jakuckich, z wzruszającym chłopczykiem grającym rolę Gajczy), doskonale wykonawcy ról dorosłych, którzy uniknęli tak łatwej przy sensacyjnej treści szarzy — to gwarantują artystycznych wartości filmu.

W tym pięknym i wzruszającym filmie, reżyser w sposób umiejętny wyszukał scenariusz Moskalewicz i pokazał widzowi całe gołe piękno przyrody dalekiej północy. Film „Dzielny Gajczyk” powinna zobaczyć cała nasza młodzież, która z pewnością porwie zapal dziełnego małego brata z dalekiej śnieżnej tundry.

KAŻDY MOŻE WYGRAĆ złoty zegarek „OMEGA”, złotą bransoletkę, pierścionek z brylantem itp. kupując za 20 zł los.

ZŁOTEJ LOTERII FANTOWEJ! 5536n

FACHOWCY POSZUKIWANI 1 KSIĘGOWEGO, I KONTYSTĘ poszukuje CUKROWNIKA I RAFINERIA KLECIANA. WROCŁAW — KLECIANA. 5535k 4 NATRYSKIWACZY (wymagane kwalifikacje) poszukuje SPÓŁDZIELNIA INTROLIGATORSKO-KARTONIARSKA im. „3-go MAJA”. Warunki do omówienia w biurze: WROCŁAW, PLAC BRANIBORSKI 3. 5534k

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE TALK chemiczne czyste zakupimy większą ilość. Oferty z podaniem skrytka Nr 117. 5537n SPRZEDAM motocykl marki Harley w dobrym stanie. Ul. Łowicki 25 m. 5. 5543g SPRZEDAM motocykl elektryczny. Wiadomość „Zabawki” Lelewela Góra Jurkiewicz szczyńskiego 1. 5544g FORTEPIAN albo pianino, oraz fisharmonię kupię. Oferty z podaniem nazwiska Kontek Lucyna Jelenia Góra, Świętokrzyska 4 m. 4. Franciszek Zięciak. 5547p ZGUBIONO indeks Powiatowej Biblioteki wrocławskiej na nazwisko Kozłowska Danuta. 5483g ZGUBIONO przepustkę służbową na nazwisko Mamel Zofia. 5588g.sław.

ZGUBIONO odcinek za meldowania na nazwisko Bogdanów Anna Wrocław Dolna 22/5. 5539g

ZGUBIONO prawo własności mebli — Lipka Józef. Legnica Roosevelta. 5564p

LOKALE POSZUKUJE pokoju sublokatorskiego. Oferty „Słowo” pod „Filmowic”. 5550g

WOLNE POSADY POMOCNIK cukierniczy potrzebny. Wytw. Wyt. Cukierniczych Wrocław, Uniwersytetów Szwedzkich 27/28. 5553g

POSZUKIWANIE PRACY DOŚWIADCZONE inżynier podjąć się załatwiania wszelkich spraw wymagających wyjazdów, szczególnie zlecenia, porady techniczne. Zgłoszenia „Słowo” „Solidny”. 5547g

ROZNE PRZYBLAŁAKA się szary wilk — (owczarek) Wrocław, Krzywickiego 14 m. 1. Odebrać w ciągu 7-miu dni. 5545g

PRZYBLAŁAKA się plesma bżazawa. Ul. Piwna 19 m 11. Odebrać do 3 dni. 5548g

ROZNE MARIA MENKES MARGLOWA ze Lwowa poszukuje córki Lubę. Wiadomość proszę kierować do Koryckiego, Bytom Jońty 24. 5509p

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Gemblicz Maria i Gemblicz Ewa. 5549g

ZGUBIONO kartę rejestracyjną i kartę meldunkową — Młynarczyk Edward. Truskolasy pow. Częstochowa. 5541g

SKRADZIONO kartę meldunkową wydaną przez GRN Uszew — Kulis Elżbieta. 5542g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Laska Maria. 5546g

ZGUBIONO karty meldunkowe — Zielińska Helena i Stefania. 5549g

ZGUBIONO indeks Nr 452 wydany przez Politechnikę Wrocławską wydz. Elektryczny na nazwisko Ladra Zbigniew. 5551g

ZGUBIONO indeks Nr 02787 na nazwisko Zenon Kabza. 5554g

ZGUBIONO leg. służbową Nr 869 na nazwisko Batycka Halina. 5562p

ZGUBIONO leg. służbową, kartę meldunkową na nazwisko Kubicki Bolesław Tomasz i Bogdan. 5563p

ZGUBIONO indeks Nr 218664 wydany przez Radę Narodową dnia 12.5. 51 r. ze sklepu „Owocarnia i nabiał” Szukiewicz Genowefa. Powiat Śląski 159. 5555g

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zatyka Alfreda. Stalina 17/40. 5556g

ZGUBIONO plecakę podługną: Soltys Grzegorz Wiadomość proszę kierować do Koryckiego, Bytom Jońty 24. 5565g

Ostatnia impreza żużlowa
Reprezentacje trzech okęgów:
poznánskiego, katowickiego i dolnośląskiego

walczą na torze wrocławskim
o puchar przechodni

DZIEKI aktywnej pracy członków zarządu Polskiego Związku Motorowego...

Gimnastycy polscy zwyciężają w Paryżu

Z OKAZII X Krajowego Kongresu FSQT odbyły się w Paryżu dwudniowe zawody gimnastyczne...



W konkurencji kobiet 170,29-143,74 pkt, a w konkurencji męczyzn 320,65-314,82.

Ze świata

W międzypaństwowych meczach piłkarskich reprezentacji robotniczych Francji i Włoch zwyciężyła drużyna Francji 2:1 (1:1).

Uwaga miłośnicy żeglarstwa!

Z PEWNOŚCIĄ każdy z czytelników "Słowa" widział żagle na Odrze. Wielu było na Pojezierzu Mazurskim...

Wszyscy pamiętamy sukcesy Kupczyńskiego...

Kupczyński uległ jedynie Dzierżewskiemu i Maciejewskiemu. Dalej w zawodach o drugi łańcuch...

Mistrzostwa szachowe ZSRR

11 bm. rozpoczęły się w salie klubowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie...

PTTK przejmie turystykę narciarską

Z ALEDWIE krok dzieli nas od sezonu narciarskiego. Zagorzały zwoleńcy sportu narciarskiego...

Rozgrywki szermiercze o puchar WKKF

W SALI IV POSZ-u odbył się pierwszy mecz szermierczy z cyklu rozgrywek o Puchar WKKF...

Z notatnika reportera

W NADCHODZĄCY czwartek odbędzie się o godz. 18-tej w domku klubowym Kolarza...

Dekatyzacja

A teraz gdzie zagrycha mięsna, jajeczka, buraczki, drób, sędzik w oliwie...

Wszyscy pamiętamy sukcesy Kupczyńskiego...

Kupczyński uległ jedynie Dzierżewskiemu i Maciejewskiemu. Dalej w zawodach o drugi łańcuch...

Mistrzostwa szachowe ZSRR

11 bm. rozpoczęły się w salie klubowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie...

PTTK przejmie turystykę narciarską

Z ALEDWIE krok dzieli nas od sezonu narciarskiego. Zagorzały zwoleńcy sportu narciarskiego...

Rozgrywki szermiercze o puchar WKKF

W SALI IV POSZ-u odbył się pierwszy mecz szermierczy z cyklu rozgrywek o Puchar WKKF...

Z notatnika reportera

W NADCHODZĄCY czwartek odbędzie się o godz. 18-tej w domku klubowym Kolarza...

Dekatyzacja

A teraz gdzie zagrycha mięsna, jajeczka, buraczki, drób, sędzik w oliwie...

Wszyscy pamiętamy sukcesy Kupczyńskiego...

Kupczyński uległ jedynie Dzierżewskiemu i Maciejewskiemu. Dalej w zawodach o drugi łańcuch...

Mistrzostwa szachowe ZSRR

11 bm. rozpoczęły się w salie klubowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie...

PTTK przejmie turystykę narciarską

Z ALEDWIE krok dzieli nas od sezonu narciarskiego. Zagorzały zwoleńcy sportu narciarskiego...

Rozgrywki szermiercze o puchar WKKF

W SALI IV POSZ-u odbył się pierwszy mecz szermierczy z cyklu rozgrywek o Puchar WKKF...

Z notatnika reportera

W NADCHODZĄCY czwartek odbędzie się o godz. 18-tej w domku klubowym Kolarza...

Dekatyzacja

A teraz gdzie zagrycha mięsna, jajeczka, buraczki, drób, sędzik w oliwie...

Wszyscy pamiętamy sukcesy Kupczyńskiego...

Kupczyński uległ jedynie Dzierżewskiemu i Maciejewskiemu. Dalej w zawodach o drugi łańcuch...

Mistrzostwa szachowe ZSRR

11 bm. rozpoczęły się w salie klubowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie...

PTTK przejmie turystykę narciarską

Z ALEDWIE krok dzieli nas od sezonu narciarskiego. Zagorzały zwoleńcy sportu narciarskiego...

Rozgrywki szermiercze o puchar WKKF

W SALI IV POSZ-u odbył się pierwszy mecz szermierczy z cyklu rozgrywek o Puchar WKKF...

Z notatnika reportera

W NADCHODZĄCY czwartek odbędzie się o godz. 18-tej w domku klubowym Kolarza...

Dekatyzacja

A teraz gdzie zagrycha mięsna, jajeczka, buraczki, drób, sędzik w oliwie...

Wszyscy pamiętamy sukcesy Kupczyńskiego...

Kupczyński uległ jedynie Dzierżewskiemu i Maciejewskiemu. Dalej w zawodach o drugi łańcuch...

Mistrzostwa szachowe ZSRR

11 bm. rozpoczęły się w salie klubowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie...

PTTK przejmie turystykę narciarską

Z ALEDWIE krok dzieli nas od sezonu narciarskiego. Zagorzały zwoleńcy sportu narciarskiego...

Rozgrywki szermiercze o puchar WKKF

W SALI IV POSZ-u odbył się pierwszy mecz szermierczy z cyklu rozgrywek o Puchar WKKF...

Z notatnika reportera

W NADCHODZĄCY czwartek odbędzie się o godz. 18-tej w domku klubowym Kolarza...

Dekatyzacja

A teraz gdzie zagrycha mięsna, jajeczka, buraczki, drób, sędzik w oliwie...

Ostatnia noc w Alicante

A tam, na dole, wszyscy ściśnięci, jak szczyry w pułapce. Kłótyli się, jak jeden blok, nie mogąc nawet poruszyć ramieniem.

Przekład St. Damrosa

w węzłkach — podzielono: starczyło na jeden kęs za ledwie dla wszystkich. I nic więcej nie ma.

Humor w sporcie

Najlepiej byłoby gdybyś wykończył go od razu w pierwszej rundzie.